

gazeta

UNIwersYTECKA

nr 2 (142)

listopad 2006

ISSN 1505-6317



I Biennale fotografii „Nauka w obiektywie”



Interaktywna
wystawa
w Instytucie
Fizyki UŚ

EKSPERYMENTUJ!

16-23 października 2006





Szanowni Czytelnicy!

Oddajemy w Państwa ręce drugi numer „Gazety Uniwersyteckiej UŚ” w nowej szacie graficznej. Jak Państwo zauważyli zmieniła się również konwencja gazety, która obecnie ma przede wszystkim służyć integracji wszystkich pracowników Uniwersytetu Śląskiego oraz usprawnieniu bieżącego obiegu informacji. Nie oznacza to, że zamierzmy rezygnować z tematów polemicznych i trudnych, bez nich gazeta umarłaby śmiercią naturalną. Chcemy też promować indywidualne i zbiorowe sukcesy pracowników Uczelni.

To, co Państwo otrzymujecie jest jedynie propozycją zmian. Bowiem, jako Czytelnicy gazety, akceptując owe zmiany lub nie, decydujecie o jej ostatecznym kształcie. Jesteśmy otwarci na krytykę i nowe pomysły, które wzbogacą zawarte na łamach treści. Na razie dążymy do tego, by w naszym piśmie znalazło się miejsce dla wszystkich wydziałów Uniwersytetu, by zawarte w nim informacje, dzięki wzbogacaniu form dziennikarskich, były prezentowane w ciekawy sposób.

Obecnie gazeta liczy 24 strony, co musi mieć wpływ na objętość zawartych w niej artykułów. Kiedy to pisać przychodzi mi na myśl zamieszczony w poprzednim numerze felieton pt. „Krócej”, w którym Autor, wychodząc od tego prostego słowa, potrafił w niewielkiej ilości zdań genialnie oddać zachodzące w życiu społeczno-politycznym zmiany, uchwycić klimat naszych czasów. To potwierdza przecież, że krótszy artykuł nie oznacza gorszy. Nie czuję zatem dyskomfortu. Jednak Uniwersytet tętni życiem, a różnorodność wydarzeń sprawia, że nie sposób zmieścić ich na owych 24 stronach. Dlatego, choć zdajemy sobie sprawę z tego, że „łatwiej kijek obcinkować, niż go potem pogrubiasić”, zaryzykujemy i będziemy dążyć do zwiększenia objętości gazety.

W tym numerze polecam Państwu nie tylko krótsze felietony, ale również artykuł Uderzyć w nowotwór światłem poświęcony badaniom pani prof. dr hab. Alicji Ratusznej oraz rozmowę z panią prorektor prof. UŚ dr hab. Anną Łabno na temat przyszłości uniwersytetów, który, mam nadzieję, rozpocznie szerszą na ten temat dyskusję. Serdecznie do niej zapraszam pracowników i studentów.

Iwona Kolasińska

Iwona Kolasińska jest dziennikarką z ponad 20-letnim stażem. Jej publikacje zlały się na łamach pism o zasięgu regionalnym i ogólnopolskim. Była m.in. redaktorem „Trybuny Śląskiej”, „Panoramy”, a ostatnio pełniła funkcję redaktor naczelnej „Górnośląskiego Informatora Kulturalnego”. Obecnie łączy obowiązki redaktor naczelnej „Gazety Uniwersyteckiej” z pracą w „Dzienniku Zachodnim”.

Prof. Wincenty Okoń doktorem honoris causa w roku jubileuszu 30-lecia Wydziału Pedagogiki i Psychologii str. 5-7

Polecamy

„Jaka przyszłość uniwersytetów?”

– Rozmowa z Prorektorem ds. Kształcenia prof. UŚ dr hab. Anną Łabno. Każdy czas ma swoje wymagania i uniwersytety się do nich nie dostosowują tak szybko, jak rynek pracy str. 4

WYDARZENIA

Jubileusz Wydziału Pedagogiki i Psychologii
Nestor polskich humanistów str. 5
Edukacja bez barier str. 6-7
Przeszłość i teraźniejszość str. 7
Biennale fotografii
„Nauka w obiektywie” str. 8
Nowa tradycja w Cieszynie str. 12-13
Dyktando 2006 str. 16

POZNAJMY SIĘ

Sylwetki przedstawicieli Kwestury:
Urszuli Ziegler, Janiny Walewicz-Strzępki, Elżbiety Pagacz i Zofii Sznajder str. 10

W ZACISZU GABINETÓW I LABORATORIÓW

Uderzyć w nowotwór światłem.
Nękana wieloma chorobami ludzkość marzy o sytuacji, gdy choroba nowotworowa nie będzie się już kojarzyć z nieuleczalnością. Czy jest to tylko jedno z wielu marzeń, które nigdy nie

doczeka się spełnienia? O badaniach nad znalezieniem substancji, które mogłyby posłużyć do niszczenia komórek nowotworowych opowiada prof. dr hab. Alicja Ratuszna, kierownik Zakładu Fizyki Ciała Stałego Instytutu Fizyki w Uniwersytecie Śląskim str. 18-19

FELIETONY

Świejąca alternatywa
Tylko dla libertynów, dewiantów i pomyłkówców różnej maści str. 15

PONADTO

Człowiek renesansu.
Wspomnienie
o prof. Walerianie Pańko str. 9
Festiwal Humoru bez humoru str. 11
Nasza chluba: Justyna Kijonka str. 14
Naukowe wyznania niesie życie.
Honorowy doktorat Uniwersytetu Belgradzkiego dla prof. Władysława Lubasia str. 17
Śląska Biblioteka Cyfrowa str. 19
Mam pasję:
Jutro popłyniemy daleko Żeglarska pasja
Andrzeja Ćwiklińskiego str. 20
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego ... str. 21
Stopnie i tytuły naukowe str. 21
Kronika str. 22



Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora.
ISSN 1505-6317

Na okładce: Zdjęcie „Nierówny start w życie” z projektu Izabelli Franiel „Zielono na czarnym Śląsku”

REDAKTOR NACZELNY: Iwona Kolasińska
REDAGUJE ZESPÓŁ: Agnieszka Sikora, Aleksandra Kielak
WSPÓŁPRACOWNICY: Artur Balaziński, Magdalena Buszek, Małgorzata Krasuska-Korzeniec

ADRES REDAKCJI: ul. Bankowa 12, pokój 419a (Klub „Kubuś”),
40-007 Katowice, e-mail: gazeta@us.edu.pl
lub gazetauniwersytecka@op.pl

Jesteśmy w internecie: <http://gu.us.edu.pl>

OBŚLUGA POLIGRAFICZNA: Oficyna Wydawniczo-Projektowa „Markan” ul. Piastów 7/204, 40-866 Katowice
tel. (032) 254-28-09, e-mail: markan6@o2.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami Autorów. Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Jaka przyszłość uniwersytetów?

Kształtowanie absolwenta



Foto: Agnieszka Sikora

Rozmowa z prorektorem ds. kształcenia prof. UŚ dr hab. Anną Łabno

Uczelnia jako centrum kreowania i rozpowszechniania wiedzy

- W październiku uczestniczyła Pani w konferencji zorganizowanej przez Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową, Polskie Forum Strategii Lizbońskiej i Przedstawicielstwo Komisji Europejskiej w Polsce, poświęconej przyszłości uniwersytetów w Polsce i Unii Europejskiej. Jaka jest obecnie pozycja uniwersytetów w kraju, czy można mówić o ich kryzysie?

- Nie wiem, dlaczego mielibyśmy mówić o kryzysie uniwersytetów. Każdy czas ma swoje wymagania i uniwersytety się do nich nie dostosowują tak szybko, jak np. rynek pracy. Ich bezwładność jest większa i skutki tego są odczu-

walne, jednak z tego można i należy próbować wyjść. Na konferencji jednak znacznie ciekawsza była część poświęcona oczekiwaniom gospodarki wobec uniwersytetów, podczas której wypowiedzieli się przedstawiciele biznesu.

- Co było w niej najistotniejsze?

- Przede wszystkim dowiedzieliśmy się, jak pracodawca chciałby mieć ukształtowanego absolwenta uniwersytetu. Panowie, którzy występowali w imieniu środowisk gospodarczych wcale nie twierdzili, że absolwent uniwersytetu musi posiadać wiedzę praktyczną. Powiedzieli to, co jest oczywiste, np. dla mnie zawsze było, że uniwersytet nie da wykształcenia praktycznego, bo nie do tego jest powołany. Nie nadążymy np. za rozwojem technologicznym, bo w momencie, kiedy student kończy naukę, to technologie, które poznał na pierwszym roku są już przestarzałe. Dlatego ważniejsze jest nauczanie go umiejętności znajdowania informacji, samokształcenia. Powinien posiadać wykształcenie ogólne, żeby umiał znaleźć się w nowych

sytuacjach, bo to daje mu poczucie swobody, pewności siebie i sprawia, że potrafi się na rynku pracy elastycznie poruszać. Chodzi zatem nie o wykształcenie formalne, ale o ukształtowanie człowieka, jego zdolności do wykonywania pracy w warunkach dynamicznych.

- Czy były jakieś konkretne propozycje ze strony przedstawicieli biznesu?

- Zaproponowano wprowadzenie gościnnych wykładów biznesmenów na uniwersytetach. Mówiono również o nawiązywaniu bliższego kontaktu z instytucjami biznesowymi, np. poprzez spotkania władz uniwersyteckich z tymi środowiskami oraz o stypendiach dla studentów. Środowiska biznesowe są przygotowane do tworzenia systemu stypendialnego na wzór systemów zachodnich. Nie ma jednak przeniesienia tego rozwiązania na przepisy prawa – to jest poprawne

- W jakim kierunku uniwersytety powinny się zreformować?

- Ewolucja powinna zmierzać w kierunku organizacji podporządkowanej wiedzy. Uniwersytet ma stanowić centrum jej kreowania i rozpowszechniania. Oznacza to np. wprowadzanie różnych form kształcenia ustawicznego. Bo jeśli zmienia się rynek pracy, to powinny być instytucje, pozwalające ludziom, którzy na tym rynku działają, uzyskać wsparcie merytoryczne. Taką funkcję powinien wypełniać dobry uniwersytet, ja celowo mówię - nie współczesny, ale dobry, który kształci osoby w różnym wieku i o różnych potrzebach w zakresie specjalistycznej wiedzy na poziomie studiów wyższych.

- Zmiany dotyczyć będą również zarządzania uniwersytetu. Czy nie grozi nam komercjalizacja?

- Mówiono oczywiście o menadżerskim zarządzaniu uniwersytetem. Natomiast komercjalizacja ma złe strony i dobre strony. Nie możemy kształcić tylko intelektualistów, bo musimy również odpowiadać na potrzeby konkretnych środowisk. Jaka ta komercjalizacja będzie zależy od państwa. Przy jego silnej motywacji do tego, by wspomagać uczelnie, przeznaczeniu odpowiedniej ilości środków na ich rozwój, będzie ona mniejsza, albo robiona w takim zakresie, które dadzą szanse absolwentom. Nie zmienia to faktu, że rektor będzie musiał być menedżerem. Nasz noto., Otwiera to właśnie drogę do menedżerstwa, bo poprzez taki organ pan rektor może wiele zrobić. Jednak na tym szczeblu ustala się głównie kierunki działania, muszą zatem powstać struktury, poprzez które będą one realizowane.

ROZMAWIAŁA
IWONA KOLASIŃSKA

W roku jubileuszu 30-lecia Wydziału Pedagogiki i Psychologii Senat Uniwersytetu Śląskiego podjął uchwałę o nadaniu tytułu doktora honoris causa prof. zw. dr. Wincentemu Okoniowi

Podziw i uznanie budzi to, że profesor wypromował około 70 doktorów, z których 15 uzyskało tytuł profesora zwyczajnego, a 20 profesora nadzwyczajnego.

Życie i twórczość naukowa profesora Wincentego Okonia, wieloletniego kierownika Katedry Dydaktyki Ogólnej Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektora Instytutu Pedagogiki, a następnie Instytutu Badań Pedagogicznych, dziekana Wydziału Pedagogicznego UW i kierownika wielu centralnych instytucji naukowych i edukacyjnych, nestora polskich pedagogów, a szerzej humanistów, stanowi dla dzisiejszego pokolenia pedagogów nie tylko pasjonującą lekturę, ale także przykład, jak nieustannie rozbudowywana wiedza, zdolności humanistyczne, determinacja, pracowitość oraz kształtowane systematycznie umiejętności przewodzenia ludziom (dziś powiedzielibyśmy umiejętności menedżerskie), zjednywania ich dla osiągnięcia wspólnego, szczytnego celu.

Profesor Wincenty Okoń jest klasycznym przykładem roli jednostki w rozwoju nauki: wybitny humanista, znakomity pedagog, pedeutolog, twórca teorii procesu nauczania-uczenia się, teorii kształcenia wielostronnego i teorii szkoły, kreator największej i najbardziej twórczej pedagogicznej szkoły naukowej, integrator akademickich środowisk pedagogicznych w Polsce. Jego dokonania naukowe, dydaktyczne i organizacyjne stały się powodem, dla którego Rada Wydziału Pedagogiki i Psychologii skierowała w maju 2006 r. uchwałę do Senatu Uniwersytetu Śląskiego o nadanie mu najwyższej godności akademickiej, jaką jest doktorat honoris causa, którą Senat przyznał doktorantowi 26 września 2006 r. Recenzentami i Laudatorem w przewodzie byli wybitni polscy pedagodzy: prof. zw. dr hab. Tadeusz Lewowicki, h.c. – przewodniczący Komitetu Nauk Pedagogicznych PAN, któremu w przeszłości przez wiele lat przewodniczył profesor Wincenty Okoń, prof. zw. dr hab. Zbigniew Kwieciński, h.c. – prze-



Foto: Archiwum WPIPs

O lewej: prof. zw. dr hab. Andrzej Radziejewicz-Winnicki, prof. zw. dr Wincenty Okoń, h.c., prof. zw. dr hab. Wojciech Kojs

Nestor polskich humanistów

wodniczący Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, którego założycielem w 1981 r. był profesor Wincenty Okoń, prof. zw. dr hab. Wojciech Kojs oraz prof. zw. dr hab. Andrzej Radziejewicz-Winnicki.

Na dorobek naukowy profesora składa się około 300 prac naukowych. Wiele monografii, wielokrotnie wznawianych, zostało przetłumaczonych na kilkadziesiąt języków obcych, w tym na język japoński.

Profesor Zbigniew Kwieciński napisał, że: „Profesor Wincenty Okoń stworzył wzory badań empirycznych nad procesem nauczania się i kształcenia. Jego „Proces nauczania” osiągnął rekordy czytelnicze i spowodował falę debat i naśladowczych badań w Polsce i w całym świecie. Badania i studia profesora Wincentego Okonia w zakresie teorii nauczania zawsze były otwarte na twórczość, alternatywy i eksperymenty rodzime i zagraniczne. Wiele też uczynił dobrego profesor Wincenty Okoń dla przybliżenia polskiemu środowisku pedagogicznemu czołowych osiągnięć światowej myśli pedagogicznej. Inicjował serie tłumaczeń, odbywał intensywne podróże studyjne po wielu krajach. Przywoził z nich wnikliwe obserwacje, książki, trwale nawiązane kontakty naukowe.

Zdaniem recenzentów jednym z największych sukcesów profesora jest sku-

pienie wokół siebie i promowanie niezwykle licznego i od lat bardzo znaczącego w humanistyce grona uczniów i współpracowników. Podziw i uznanie budzi to, że wypromował około 70 doktorów, ale – co więcej – co najmniej 15 z nich uzyskało tytuł profesora zwyczajnego, a 20 jest profesorami nadzwyczajnymi.

Warto przypomnieć, że do grona osób blisko związanych z profesorem należeli: prof. Bogdan Nawroczyński i prof. Bogdan Suchodolski, obaj urodzeni w Zagłębiu (Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec). W Sosnowcu urodził się także jego uczeń i wieloletni współpracownik prof. Czesław Kupisiewicz. Współpracował profesor także, m.in. w Komitecie Ekspertów dla Opracowania Raportu o Stanie oświaty z urodzonym w Ustroniu prof. Janem Szczepańskim, doktorem honoris causa Uniwersytetu Śląskiego, a także z działającym w okresie międzywojennym na Śląsku (Mikołów, Górki Wielkie) prof. Aleksandrem Kamińskim. Istotnym jest fakt, iż profesor Wincenty Okoń wielokrotnie powoływał się w swoich pracach na wyniki badań prowadzonych m.in. przez prof. prof. Józefa Pietera, Barbarę Żechowską, Jana Poplucza.

STANISŁAW JUSZCZYK

Wydział Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego obchodzi 30-lecie istnienia. Jaka będzie jego przyszłość?

Edukacja bez barier

Rozmowa z prof. zw. dr. hab. Stanisławem Juszczykiem, dziekanem Wydziału Pedagogiki i Psychologii.

Chcemy wiedzieć, jak powinniśmy skutecznie nauczać studentów oraz powiedzieć im, jak powinni się uczyć, aby móc aktywnie konstruować swą wiedzę.

- Jak można scharakteryzować rozwój Wydziału w kontekście rozwoju Uniwersytetu?

- Strategia rozwoju Wydziału Pedagogiki i Psychologii na lata 2006-2008 jest ściśle związana z misją pełnioną przez Uniwersytet, czyli: prowadzenia badań naukowych, mających na celu dociekanie prawdy o rzeczywistości społecznej, kulturowej i edukacyjnej, służenie społeczeństwu poprzez prowadzenie zarówno badań podstawowych (psychologia), jak i badań stosowanych (pedagogika). Prowadzone badania teoretyczne i empiryczne zawsze są ściśle związane z realizowanym procesem dydaktycznym, w którym kształcimy młodzież na studiach stacjonarnych oraz osoby aktywne zawodowo na studiach niestacjonarnych, w tym na licznych kwalifikacyjnych studiach podyplomowych. W ramach tzw. trzeciego stopnia kształcenia, umożliwiamy uzyskanie stopnia doktora nauk humanistycznych.

- Czy można mówić o zmianach w realizacji procesu dydaktycznego w najbliższych latach?

- Stosowane w naszej pracy dydaktycznej kreatywne metody kształcenia oraz najnowsze osiągnięcia psychologii kształcenia mają uruchamiać u studentów procesy mentalne wyższego rzędu, wymagane przez współczesny rynek pracy. Wykorzystujemy najnowsze osiągnięcia, m.in. prowadzonych w czołowych ośrodkach naukowych i akademickich na świecie badań kognitywistycznych, pozwalających analizować procesy przetwarzania informacji przez



Foto: Agnieszka Sikora

Dziekan Wydziału Pedagogiki i Psychologii prof. zw. dr. hab. Stanisław Juszczyk

mózg człowieka. Ich celem jest konstrukcja spójnej teorii uczenia się – chcemy wiedzieć, jak powinniśmy skutecznie nauczać studentów oraz powiedzieć im, jak powinni się uczyć, aby móc aktywnie konstruować swą wiedzę. Chodzi mi nie tylko o wiedzę specjalistyczną, ale i ogólną, związaną z funkcjonowaniem w społeczeństwie i wykonywaniem w przyszłości pracy zawodowej. Bo wiedza specjalistyczna ze względu na niespotykany dotychczas rozwój naukowy szybko się dezaktualizuje. W mniejszym stopniu dotyczy to natomiast umiejętności codziennej komunikacji, coraz częściej z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych, umiejętności samodoskonalenia się z wykorzystaniem źródeł wiedzy profesjonalnej (tzw. edukacja permanentna), współpracy i współdziałania w zespole, samoprezentacji oraz posługiwania się językami obcymi.

Kształtujemy także u studentów akceptowane przez społeczeństwo warto-

ści i postawy. Kreujemy edukację wyższą bez barier wiekowych, społeczno-kulturowych i narodowych, gwarantującą tworzenie społeczeństwa wiedzy.

- W jakim kierunku rozwijać się będą badania w pedagogice i w psychologii?

- Problematyka badań prowadzonych przez nasze zespoły naukowe zawsze była związana ze zmieniającymi się potrzebami społecznymi naszego regionu oraz zagadnieniami realizowanymi w europejskiej przestrzeni badawczej nauk społecznych i humanistycznych. Postaram wymienić się tutaj jedynie główne obszary badawcze. Dla pedagogiki są to: analiza ładu współczesnego społeczeństwa postindustrialnego a w nim procesów socjalizacji i wychowania; strategia kształcenia lokalnych środowisk wychowawczych w zakresie profilaktyki i kompensacji; proces rewalidacji, terapii, rehabilitacji i metodyki pracy z osobami niepełnosprawnymi; edukacja jednostki w społeczeń-

stwie w trakcie zmiany; kształtowanie się polskiej myśli pedagogicznej (andragogika, pedagogika ogólna, gerontologia); teoretyczne i metodologiczne podstawy procesu wychowania i nauczania; badania porównawcze systemów edukacyjnych; psychopedagogika twórczości; nauczyciele i kadra kierownicza wobec współczesnych przemian edukacyjnych; przemiany w dydaktyce polskiej i europejskiej; badania nad edukacją artystyczną dzieci i młodzieży. Natomiast w dziedzinie podstawowych problemów psychologii stosowanej można wyróżnić: psychologię kliniczną człowieka dorosłego oraz dzieci i młodzieży; psychologię sądową; psychologię pracy i organizacji; psychologię ekonomiczną; psychologię zdrowia i rozwoju człowieka, a w zakresie psychologicznych badań podstawowych: historię psychologii, metodologię badań oraz społecznych mechanizmów rządzącym życiem współczesnych ludzi, w tym zagadnienia percepcji czasu, orientacji temporalnej i społecznej problematyki płci.

- Jak zmienia się rola pedagoga i psychologa w kontekście zmian w kraju?

- Role zawodowe oraz naukowe pedagogów i psychologów zmieniają się dynamicznie. Nie tylko dostosowujemy się do obserwowanych i diagnozowanych systematycznie zmian ekonomicznych, społecznych, kulturowych i edukacyjnych. Poprzez predykcję i antycypację badanych zjawisk i procesów opracowujemy programy profilaktyki i terapii pedagogicznej oraz psychologicznej. Nauczyciele akademicki włączają się do życia społecznego naszego regionu oferując, z racji zgromadzonego na Wydziale olbrzymiego potencjału intelektualnego, usługi edukacyjne w postaci kwalifikacyjnych studiów podyplomowych skierowanych dla różnych grup zawodowych, programy profilaktyki i terapii społecznej dla rodzin dysfunkcyjnych, czy patologicznych, jednostek marginalizowanych, wykluczonych, czy niepełnosprawnych, a także bezpośrednią pomoc psychologiczną ludziom znajdującym się w sytuacjach kryzysowych. Przykładowo, po katastrofie budowlanej na terenie Międzynarodowych Targów w Katowicach z inicjatywy Wydziału zostało powołane przy Uniwersytecie Śląskim Centrum Pomocy Psychologicznej w Sytuacjach Kryzysowych, skupiające rozproszone dotąd grupy psychologów, funkcjonujące przy lokalnych i wojewódzkich organach administracji samorządowej oraz Straży Pożarnej i Policji.

ROZMAWIAŁA
IWONA KOLASIŃSKA



Foto: Agnieszka Sikora

Przeszłość i teraźniejszość

Wydział Pedagogiki i Psychologii powołano 30 września 1978 r. jako ósmy wydział Uniwersytetu Śląskiego. Obecnie pracuje w nim 150 pracowników naukowych, w tym 13 profesorów, 14 doktorów hab. oraz 82 doktorów. Funkcję dziekana Wydziału pełni (drugą kadencję) prof. zw. dr hab. Stanisław Juszczyk. Instytutem Psychologii kieruje prof. zw. dr hab. Zofia Ratajczak, funkcję dyrektora Instytutu Pedagogiki pełni prof. zw. dr hab. Wojciech Kojs.

W ciągu 30 lat funkcjonowania wypromowano tu 16,744 tys. magistrów pedagogiki i psychologii oraz 205 doktorów nauk humanistycznych. Obecnie Wydział oferuje studia na dwóch akredytowanych kierunkach: psychologia i pedagogika. Odbywają się one w systemie stacjonarnym, zaoocnym i wieczorowym, w trybie studiów licencjackich (pedagogika) oraz magisterskich 5-letnich i uzupełniających.

Kalendarium

- 1928 r.** – powołanie do życia w Katowicach Instytutu Pedagogicznego.
- 1945 r.** – powołanie przez Kuratorium Okręgu Szkolnego na Śląsku Instytutu Pedagogicznego w Katowicach, którego kierownikiem został prof. Józef Pieter.
- 1950/56 r.** – włączenie Instytutu do nowopowstałej w Katowicach Wyższej Szkoły Pedagogicznej, powstanie Katedry Pedagogiki, powołanie prof. Józefa Pietera na stanowisko rektora WSP.
- 1968 r.** – połączenie WSP z Filią Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katowicach i utworzenie Uniwersytetu Śląskiego. Pedagogika i psychologia rozwijały się w strukturze Wydziału Humanistycznego.
- 1969 r.** – powstanie Instytutu Pedagogiki i Psychologii
- 1973 r.** – powstanie Wydziału Nauk Społecznych, w ramach którego funkcjonował Instytut Pedagogiki i Psychologii, rozdzielony w 1974 na Instytut Pedagogiki i Instytut Psychologii.
- 1976 r.** – utworzenie Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Pierwszym dziekanem Wydziału zostaje doc. dr Henryk Gąsior.
- 1978 r.** – Wydział uzyskuje prawo nadawania stopnia doktora nauk humanistycznych.
- 2006 r.** – Wydział uzyskuje uprawnienia do nadawania stopnia doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych, w dyscyplinie pedagogika.

Śląsk okiem naukowca

Biennale fotografii „Nauka w obiektywie”

Celem nadrzędnym pierwszego Biennale Fotografii „Nauka w obiektywie” była promocja dorobku naukowego pracowników i studentów Uniwersytetu Śląskiego. Tegorocznej edycji przyświecało hasło „Śląsk okiem naukowca” obejmujące wszystkie projekty badawcze związane ze Śląskiem i realizowane na Uniwersytecie.

Przewodniczącym jury konkursu został profesor Bogdan Dziworski, prodziekan ds. Artystycznych i Naukowych Wydziału Radia i Telewizji UŚ. W jury zasiadli także: Katarzyna Łata-Wrona ze Związku Polskich Artystów Fotografików, prof. UŚ dr hab. Witold Jacyków z Instytutu Sztuki Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie, operator i reżyser filmowy Adam Sikora oraz przedstawiciele Biura Promocji i Karier, „Gazety Uniwersyteckiej UŚ”, a także pięciu zaangażowanych w konkursie wydziałów.

Do konkursu zgłoszono ponad 200 zdjęć z 27 projektów badawczych. Autorami zdjęć byli przeważnie amatorzy, choć nie brakowało wśród nich laureatów innych konkursów fotograficznych. Zdjęcia były albo integralną częścią projektu stanowiącą jego dokumentację, albo powstały dla upamiętnienia samego wydarzenia, jakim był projekt badawczy. Najwięcej, bo aż 19 projektów, zgłosił do konkursu Wydział Biologii i Ochrony Środowiska, nic więc dziwnego, że aż 51 zdjęć związanych z projektami tego wydziału zostało zakwalifikowanych przez jury do wystawy pokonkursowej. Łącznie do wystawy za-



Laureatka nagrody Grand Prix - Agnieszka Mandal z Wydziału Pedagogiki i Psychologii

kwalifikowano 81 zdjęć, starając się by każdy z projektów miał w niej swoje odzwierciedlenie.

13 października w Muzeum Śląskim w Katowicach oficjalnie ogłoszono wyniki konkursu i otwarto wystawę 1. Binneale Fotograficznego UŚ „Śląsk Okiem Naukowca”. Do tego dnia wyniki trzymano w ścisłej tajemnicy. Grand Prix konkursu jury przyznało Agnieszce Mandal z Wydziału Pedagogiki i Psychologii za zdjęcie „Anna” z projektu „Nowe kobiety – stary Śląsk”. Agnieszka Mandal została także wyróżniona za najlepsze zdjęcie w kategorii „Człowiek” za zdjęcie „Ania i Fabian” z tego samego projektu.

Grand Prix konkursu - zdjęcie „Anna” z projektu „Nowe kobiety - stary Śląsk” Agnieszki Mandal



Jury przyznało też I i II miejsca w kategoriach „zdjęcie przyrodnicze” i „zdjęcie społeczno-kulturalne”. I tak w kategorii zdjęcia przyrodniczego I nagrodę otrzymał Andrzej Siudy za cykl „Ujście Małej Wisły do Jeziora Goczałkowickiego” z projektu „Misterium Jeziora Goczałkowickiego”, zaś II nagrodę otrzymała Izabella Franiel za zdjęcie „Dwie Siewki” z projektu „Zielono na czarnym Śląsku”. W kategorii zdjęcia społeczno-kulturalnego pierwsze miejsce przypadło Małgorzacie Kożusznik, Mariuszowi Perlakowi i Joannie Piątek za zdjęcie „Ruch Chorych” z projektu „Psycholog w szpitalu – w poszukiwaniu najlepszych rozwiązań organizacyjnych służby zdrowia”, zaś drugie miejsce Alicji Jakimców za zdjęcie „Praca nad efektem końcowym” z projektu „SurDada – Surrealizm i Dadaizm w pikselach”.

Jury przyznało ponadto trzy wyróżnienia; pierwsze to wspomniane już wyróżnienie za najlepsze zdjęcie w kategorii „Człowiek”. W kategorii „Mikroświat” wyróżniono Wojciecha Sierkę za cykl zdjęć z projektu „Wciornastki – ukryte piękno w wiązance kwiatów”. W kategorii „Z perspektywy” jury wyróżniło Andrzeja Siudego za zdjęcie „Stare Wały Wiślane”.

Wystawa pokonkursowa trwać będzie do dnia 12 listopada, do tego czasu można ją oglądać w budynku Muzeum Śląskiego w Katowicach przy Al. Korfantego 3.

ARTUR BAŁAŻIŃSKI

„Pozostaje jeszcze sprawa miłości do ojczyzny.

Jakże rzadko mówimy o niej i do niej się przyznajemy.”

- prof. Walerian Pańko

Profesor Pańko zginął w momencie bardzo zaawansowanych prac nad reorganizacją strukturalną NIK. Zajmował się wtedy największymi aferami: rublową, alkoholową, Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, a także prywatyzacją. Wypadek zdarzył się po przesłaniu raportu o aferach gospodarczych w Polsce, cztery dni przed wystąpieniem prezesa w Sejmie, gdzie miał składać informację o FOZZ. Sąd za śmierć profesora obwinił kierowcę, choć ekspert nie potwierdził tej wersji. Wiadomo natomiast było, że prezes otrzymywał anonimowe groźące śmiercią, że włamano się do jego mieszkania. My ciągle czekamy na rzetelne śledztwo i odpowiedź na męczące nas wątpliwości.

- Naukowiec najwyższej klasy - mówi o nim dawni współpracownicy, podkreślając jego istotny wkład w rozwój nauki prawa. Był mistrzem dla młodych pracowników i wspaniałym dydaktykiem dla studentów. Niezwykle pracowity o wyjątkowym poczuciu obowiązku jednakowo poważnie traktował

Człowiek renesansu

7 października 1991 roku w Słostowicach, na trasie szybkiego ruchu Warszawa – Katowice rządowa lancia wypadła z jezdni i zderzyła się z nadjeżdżającym BMW. W przeddzień 50. urodzin w wy-

padku zginął prof. Walerian Pańko, prezes NIK. Jechał na wykład inauguracyjny nowego roku akademickiego w Uniwersytecie Śląskim.



Uroczystości w Turzym Polu

Profesor był ogromnie przywiązany do swoich stron rodzinnych – Turzego Pola i ziemi brzozowskiej. Miał nadzieję, że po zakończeniu pracy wróci w rodzinne strony. W Turzym Polu pamięć o nim jest żywa i nie tylko okazjonalna. Rodzina pielęgnuje mały drewniany domek, w którym powstało coś w rodzaju muzeum skupiającym różne pamiątki, a mieszkańcy mówią o nim z miłością i szacunkiem. Nic zatem dziwnego, że 23 października br. właśnie tu odbyła się uroczystość związana z 15 rocznicą śmierci profesora i 10 rocznicą nadania szkole podstawowej jego imienia. Rozpoczęła się ona mszą świętą w parafialnym kościele. Następnie delegacje władz państwowych, miejscowych, Uniwersytetu Śląskiego oraz KZ NSZZ „Solidarność” UŚ złożyły wiązanki kwiatów na grobie profesora. Uroczystość uświetnił program artystyczny w wykonaniu uczniów.

KZ NSZZ „Solidarność” od wielu lat współpracuje ze Szkołą Podstawową im. Waleriana Pańki, w miarę możliwości wspierając finansowo działalność artystycznego zespołu dziecięcego. Chcemy w ten sposób uczcić pamięć wielkiego społecznika, inicjatora wielu działań na rzecz rozwoju społeczności lokalnych.

każde zadanie. Jeśli nie był przekonany o słuszności sprawy, to jej nie popierał. Przy ogromnych zaletach umysłu i niezwykłym uroku osobistym pozostał człowiekiem skromnym i naturalnym.

Prof. Pańko skończył studia na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, gdzie następnie podjął pracę, od 1974 roku związał się z Uniwersytetem Śląskim. Od 1981 roku uczestniczył w ruchu „Solidarność”. Jako ekspert NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” brał udział w przygotowaniu „Porozumień rzeszowsko-ustrzyckich”. Po ogłoszeniu stanu wojennego został internowany. Był współzałożycielem i wiceprezesem Zarządu Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej. Wybrany w 1989 r. na posła do Sejmu z okręgu katowickiego, pozostał do końca członkiem OKP. Przewodniczył poselskiej Komisji Samorządu Terytorialnego, pracował w Komisji Konstytucyjnej i w Komisji Ustawodawczej Sejmu. Wniósł wkład w tworzenie pakietów ustaw samorządowych i reformy gospodarczej. Wiosną 1991 roku Sejm powołał go na prezesa NIK. Niestety, na tym stanowisku przepracował tylko kilka miesięcy. Zginął tak, jak żył: zawsze na służbie, zawsze w drodze.

EWA ŻURAWSKA

Mgr **URSZULA ZIEGLER** Kwestor

Pracuje w Uniwersytecie Śląskim od 15 czerwca 1995 roku. Do jej zadań w Uczelni należy m.in.: prowadzenie i dobór właściwej formy rachunkowości, organizowanie wszelkiej szczegółowej ewidencji księgowej, zgodnie z Ustawą o rachunkowości w taki sposób, aby stworzyć gwarancję wiarygodnych informacji dla potrzeb zarządzania Uczelnią, terminowe sporządzanie zewnętrznych sprawozdawczości podatkowych i finansowych, właściwe przechowywanie z zabezpieczeniem ksiąg rachunkowych i wszelkiej dokumentacji, współtworzenie budżetu Uczelni, zarządzanie finansami oraz ścisła kontrola w za-



kresie realizacji budżetu, kierowanie pracą podległych jej działów i organizowanie szkoleń pracowników, kontrolowanie ważnych operacji gospodarczych jak np. kredyty, wnioski, projekty umów gospodarczych i innych powodujących zmiany w strukturze majątkowej Uczelni. Pani Urszula Ziegler opracowuje również instrukcje i zarządzenia wewnętrzne Rektora, dotyczące rachunkowości, a także opiniuje wszelkie inne instrukcje oraz zarządzenia w Uczelni.

Prywatnie pani Urszula Ziegler dużo czasu poświęca rodzinie, uwielbia zwierzęta, a w szczególności koty. Ma wspaniałego kocura o imieniu Sylwester. Lubi słuchać muzyki klasycznej. Gdy znajdzie trochę czasu z przyjemnością chodzi na koncerty. Ponadto bardzo dobrze czuje się w klimatach wiejskich, stąd najchętniej odpoczywa właśnie na wsi.



Mgr **JANINA WALEWICZ-STRZĘPKA** Zastępca kwestora

Pracuje w Uniwersytecie Śląskim od 1975 roku, a od 1995 roku pełni obowiązki zastępcy kwestora. W zakresie jej obowiązków znajdują się m.in.: organizacja, koordynacja i nadzór nad prawidłową realizacją zadań Działu Księgowości Majątkowej. Ogólnie zajmuje się wieloma różnymi zagadnieniami z zakresu rachunkowości, finansów, podatków, zamówień publicznych itp. na zasadach ustalonych z kwestorem oraz problematyką rachunkową wszelkich badań naukowych, spraw wydawniczych, kosztorysowania konferencji, zjazdów, sympozjów, festiwali, imprez kulturalnych, odpłatnych form kształcenia itd. Ponadto pani Janina Walewicz-Strzępka kontroluje pod względem finansowym umowy zawierane przez Uczelnię i zgodność operacji gospodarczych z planem finansowo-rzeczowym Uczelni. Uczestniczy w opracowywaniu projektów przepisów wewnętrznych i instrukcji w zakresie rachunkowości.

Prywatnie pasjonuje ją architekturą wnętrz i ogrodów. W swoim ogrodzie ciągle zmienia kształty krzewów i iglaków. Dużo czasu spędza w górach na wędrownicach i na rowerze. Z przyjemnością podróżuje, a ponieważ interesuje się malarstwem (sama również trochę maluje) przy okazji łączy obie pasje, zwiedzając muzea, kościoły i galerie. Jesień i zima trochę ją wyciszają i wówczas poświęca się literaturze – głównie współczesnej, ponadto ogląda stare filmy i słucha muzyki operowej.

Mgr **ELŻBIETA PAGACZ** Zastępca kwestora

Pracuje w Uniwersytecie Śląskim od 1974 roku. Od 1986 roku jest zatrudniona na stanowisku zastępcy kwestora. W zakresie swoich obowiązków ma organizację, koordynację i nadzór nad prawidłową realizacją zadań przydzielonych Działowi Zatrudnienia i Płac. W związku z tym nadzoruje prace w zakresie wynagrodzeń i narzutów na wynagrodzenia. Ogólnie zajmują się wieloma zagadnieniami, które mają związek z wynagrodzeniami, a w szczególności nadzór nad prawidłowością obciążeń podatkiem dochodowym od osób fizycznych oraz obciążeń składnikami ubezpieczeniowymi. Pani Elżbieta Pagacz dokonuje wstępnej kontroli operacji finansowych i ich zgodności z planem rzeczowo-finansowym w rozbiciu na poszczególne jednostki organizacyjne Uczelni. Ponadto kontroluje pod względem finansowym prawidłowość zawieranych umów cywilno-prawnych.

Wolny czas spędza przede wszystkim z rodziną. Jest matką trzech dorosłych synów. Jej pasją jest praca w ogrodzie – z przyjemnością troszczy się o swoje kwiaty: tulipany, lilie, irysy, piwonie,



floksy wiosenne i letnie w różnych odmianach i barwach oraz uprawia ekologiczny ogród warzywny. Dużo podróżuje, a interesują ją przede wszystkim zabytki, stąd najchętniej zwiedza kościoły, zamki, warownie itp. Wielką pasją pani Pagacz

jest literatura historyczna i filmy historyczne.

ZOFIA SZNAJDER Kierownik Działu Księgowości Głównej i Kosztów

Zycie zawodowe Pani Sznajder związane jest z Uniwersytetem Śląskim od 1972 roku. - Dla niektórych osób praca z „cyferkami” i „kontami księgowymi” wydaje się przerażająca. Mnie to fascynuje i sprawia dużo sa-



tysfakcji. – stwierdza pani Sznajder. Rzeczywiście praca kierownika Działu Księgowości Głównej i Kosztów to nie tylko cyfry i plan kont, ale również współpraca ze wszystkimi jednostkami Uniwersytetu Śląskiego a więc również z ludźmi. – Cenię sobie bardzo te kontakty, poznałam w ten sposób wiele ciekawych osób, zarówno pracowników dydaktycznych jak i administracyjnych – dodaje pani Sznajder. W ciągu tych 34 lat Zofia Sznajder miała szczęście współpracować z kompetentnymi i życzliwymi przełożonymi oraz bardzo zgranym i oddanym pracy zespołem pracowników kwestury.

Ale życie zawodowe to nie wszystko... Pani Zofia zgadza się z powiedzeniem Anglików „mój dom to moja twierdza”. Tam najlepiej i najszybciej odzyskuje siły do dalszej pracy. Nie jest to jednak dom zamknięty, lubi spędzać czas z rodziną – synem i jego żoną, znajomymi. Jej syn Rafał czynnie uprawia szermierkę, zatem pani Zofia jest również zapalonym kibicem tej dyscypliny sportu. Ponadto chętnie relaksuje się przy dobrej książce i dobrym filmie. W przyszłym roku planuje przejście na emeryturę.

Rolada z kluskami, łazanki z kapustą, barszcz z uszkami... - takie menu można znaleźć w każdej niemal restauracji. Ale nadszedł czas spróbowania nowego zestawu: proszę państwa, kawę z bananem podano do stołu!



Przedstawiciele Fundacji dr Clown rozdawali uczestnikom Festiwalu czerwone nosy

Foto: Magdalena Buszek

W klimacie akademickich rozważań

FESTIWAL HUMORU BEZ HUMORU

Wystarczyło tylko odwiedzić II Festiwal Humoru w Uniwersytecie Śląskim, by spróbować tego specjału. Tylko czy taki „uśmiechnięty” jadłospis był w stanie wypełnić luki w poziomie dowcipności festiwalowych wystąpień? W sferze żywieniowej norma uśmiechu została wypełniona, w kwestii odbioru pozostał jednak niedosyt.

Ten rok ma zwyczajne 365 dni, które mogłyby następować spokojnie po sobie, bez szczególnych „zwrotów akcji”. Los zaplanował jednak inaczej - 18 i 19 października miały powitać studentów i pracowników naukowych salwami śmiechu. Miały... Katowicki oddział Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Instytut Socjologii Uniwersytetu Śląskiego oraz Koło Naukowe Socjologów UŚ zorganizowały w tym czasie dwudniowy II Festiwal Humoru w murach Wydziału Nauk Społecznych. - Sama nazwa naszego uniwersytetu kojarzy się z humorem – skrót UŚ brzmi prawie jak uśmiechnięty. W warstwie aplikacyjnej chodzi o to, żeby pomyśleć o sobie z humorem i dystansem, uśmiechnąć się do siebie i do innych. A także by uniwersytet był uśmiechnięty, co jest ważne nawet przy najbardziej poważnych badaniach naukowych - przybliży ideę imprezy prof. dr hab. Wojciech Świątkiewicz, przewodniczą-

cy Rady Naukowej Festiwalu. - Ma on również do spełnienia cele naukowe – jest to spotkanie refleksji naukowej prowadzonej z całą powagą, ale też humorem, nad humorem. Udowadnia, że humor jest przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin: socjologicznych, teologicznych, historycznych, czy literackich.

Ze wspomnianych dwóch zadań stawianych sobie przez organizatorów imprezy, drugie zostało zrealizowane. Uczestnicy festiwalu mieli okazję wysłuchania licznych wykładów, ukazujących rozmaite aspekty humoru - od humoru żydowskiego, poprzez palindromy, humor „w koloratce”, żarty w literaturze, aż po humor stosowany na scenie politycznej. Kolejne sesje naukowe, złożone każdorazowo z kilku referatów, wprowadziły uczestników w klimat akademickich rozważań na temat miejsca humoru w życiu.

Pierwsze zadanie natomiast rozmyło się całkowicie i już pod koniec pierwszego dnia nikt chyba nie pamiętał o owym „zaszczepieniu” uśmiechu na uniwersytecie. Gdyby bowiem

sukces festiwalu zmierzyć natężeniem śmiechu wybuchającego na sali w każdej minucie, rezultat nie byłby zadowalający. Pierwszego dnia konferencji goście mieli jednak okazję wypełnić dzienną normę śmiechu wieczorem w Kinoteatrze Rialto. Towarzystwa bo-

wiem dotrzymywali im: muzyczna biedronka, mało zdecydowany piesek oraz milczący jak zaklęty królik. Zgodnie z przewidywaniami, śmiechu było co niemiara... Występ kabaretu Mumio przyciągnął tłumy wielbicieli, zarówno tych posiadających identyfikatory festiwalowe, jak i przybyłych z zewnątrz.

- W moim przekonaniu festiwal udał się bardzo dobrze. Był znacznie bardziej medialny niż przed rokiem, będziemy oczywiście pracować nad tym, by za rok był jeszcze większy. Naszym sukcesem jest udowodnienie w praktyce tezy o interdyscyplinarnym charakterze humoru i wielości perspektyw, z których można na niego patrzeć – podsumowuje jedna z organizatorek spotkania, mgr Maria Świątkiewicz – Mośny. Jednak zamierzenie organizatorów, by dzięki festiwalowi humor, śmiech, życzliwość i otwartość były w większym stopniu obecne wśród braci akademickiej, nie zostało do końca zrealizowane. Ma to jednak także swą dobrą stronę: twórcy III Festiwalu Humoru mają ogromne pole do popisu. Tylko od poczucia humoru organizatorów będzie zależał stopień „wesołości” kolejnej imprezy. Z pewnością również w przyszłym roku nie zabraknie tradycyjnego już banana, symbolu uśmiechu i, miejmy nadzieję, serwowanej w zestawie filizanki kawy.

MAGDALENA BUSZEK



Damian Daszkiewicz (III rok edukacji art.)



Łukasz Dudasz (III rok grafiki)



Tomasz Rzeźniczek (IV rok edukacji art.)

reczywistości współczesnej kultury, sztuki i pedagogiki artystycznej – pełnych sprzeczności, ale i sprzeczności tolerujących, pozbawionych normatywnych regulacji estetycznych – wyróżnienie to stanowi wskazanie interesujących przedsięwzięć twórczych, ważnych z punktu widzenia procesu dydaktycz-

Justyna Karasińska (II rok grafiki)



Nieoficjalna inauguracja roku w Galerii Uniwersyteckiej w

Nowa twórczość w Cieszynie

11 października br. Dziekan Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach prof. Eugeniusz Deleka wręczył nagrody wyróżniającym się studentom Wydziału za prace wykonane w roku akademickim 2005/2006. Pod lupę wzięte zostały szczególnie osiągnięcia w obszarze twórczości artystycznej i działalności wystawienniczej.

Nagroda jest wyrazem uznania dla twórczej pasji, talentu i aktywności młodych adeptów sztuki. Ponadto, w sytuacji złożonej



ku artystycznego
w Cieszynie

tradycja w Cieszynie

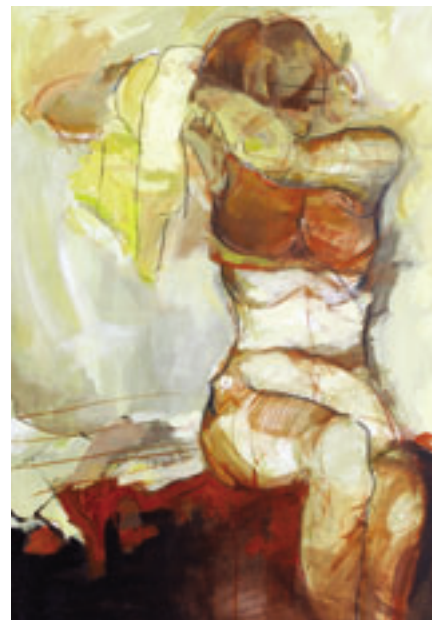
nego i kształtowania indywidualności artystycznych. Nagroda ma także charakter motywujący i dopingujący. Ma za zadanie skłaniać do pogłębienia doświadczeń twórczych i warsztatowych, ale także do refleksji określającej nastawienia studentów kierunków artystycznych wobec sztuki współczesnej i własnej aktywności twórczej. Ma mobilizować do podejmowania odważnych, autentycznych i bezkompromisowych przedsięwzięć artystycznych, w dalszej zaś przyszłości do kształtowania postaw oryginalności i odpowiedzialności twórczej.

Wśród nagrodzonych znaleźli się studenci Edukacji Artystycznej w Zakresie Plastyki i Grafiki Instytutu Sztuki za prace wykonane w roku akademickim 2005/2006 oraz wystawione podczas przeglądu końcoworocznego.

Wernisage poprzedził koncert studentów i pracowników Instytutu Muzyki, który odbył się 11 października br. w Sali Kameralnej. W ramach koncertu wy-



Wszystkie przyznane studentom nagrody i wyróżnienia były równorzędne



Dorota Urban (II rok grafiki)



Foto: Jerzy Pustelnik

Dziekan Wydziału Artystycznego prof. Eugeniusz Deleka i dyrektor Instytutu Sztuki prof. dr hab. Małgorzata Łuszczak



Występ Akademickiego Chóru Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyktando dr Izabelli Zieleckiej-Panek

stąpili: Akademicki Chór Uniwersytetu Śląskiego „Harmonia” pod dyktando dr Izabelli Zieleckiej-Panek oraz organista

Tomasz Orłow i gitarzysta Grzegorz Skiba (obaj reprezentowali Instytut Muzyki).

Wystawa NAGRODZENI&WYRÓŻNIENI będzie prezentowana w Galerii Uniwersyteckiej w Cieszynie do 10 listopada 2006 roku.

**RYSZARD SOLIK
MAŁGORZATA ŁUSZCZAK**

Pięć niezwykłych lat

Wybór studiów może być problemem, kiedy w grę wchodzi zainteresowania potwierdzone dokonaniem w niejednej dziedzinie.

Justyna Kijonka zawsze pasjonowała się teatrem i nosiła się z zamiarem podjęcia studiów reżyzerskich. Zdolności plastyczne i prace z tego obszaru skłaniały ją również do zainteresowania się scenografią. To się zresztą mogło złożyć w interesującą całość. Jednocześnie pasjonowała się literaturą i zadebiutowała cyklem wierszy. Jeszcze w szkole średniej zajęła się dziennikarstwem i na łamach szkolnego pisma katowickiej „Konopy” zamieściła szereg rozmów z tak sławnymi osobami, jak m.in.: Kazimierz Kutz, Wiesław Ochman, Tadeusz Bradecki i Krystyna Bochenek. Nic zatem dziwnego, że zdecydowała się na Międzywydziałowe Indywidualne Studia Humanistyczne, gdzie można dokonywać wyborów kierunków, łączyć różne specjalności i rozwijać zainteresowania. Zapewne uzasadnieniem były dotychczasowe pasje. Tym bardziej, że studenci MISH-u mogą uczestniczyć także w zajęciach ASP, Wydziału RTV UŚ i nie tylko.

Stało się jednak tak, że już po pierwszym roku skoncentrowała uwagę na socjologii i kulturoznawstwie, które mają wiele punktów stykowych i mogą stanowić wzajemne dopełnienie. MISH miał jeszcze jeden ważny atut – atmosferę studiów. Większość studentów tego wydziału to indywidualiści i pasjonaci, z których każdy godzi zainteresowania z własnym rytmem pracy nad sobą.

Justyna uważa, że studia minęły nadzwyczaj szybko, nie może uwierzyć, że upłynęło pięć lat. W 2005 r., po czterech latach studiów, ukończyła z wyróżnieniem socjologię pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Marka S. Szczepańskiego. Rok później obroniła pracę magisterską „Rzeczywistość polska w Kabarecie Starszych Panów” na Kulturoznawstwie, napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Tadeusza Miczki. Cztery dni po bronie wyszła



za mąż za socjologa dr Marka Niezabitońskiego.

Za pracę magisterską z socjologii „Narodowość śląska. Problemy i kontrowersje” otrzymała wyróżnienie w konkursie im. Floriana Znanińskiego na najlepszą pracę magisterską z socjologii, zorganizowanym przez Polskie Towarzystwo Socjologiczne, a także wyróżnienie „Otwartej Rzeczypospolitej” w konkursie im. Jana Józefa Lipskiego na najlepszą pracę magisterską z humanistyki, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Przeciw Antysemityzmowi i Ksenofobii „Otwarta Rzeczypospolita”.

Będąc na piątym roku MISH rozpoczęłaienne studia doktoranckie w Instytucie Socjologii UŚ, z czym wiąże się także okazja do prowadzenia zajęć ze studentami. Jednocześnie finalizowała studia na kulturoznawstwie, a przedstawiona praca magisterska zdobyła wysokie uznanie.

Dodajmy do tego, że w latach 2003-2006 Justyna Kijonka była trzykrotną stypendystką Ministra Edukacji Narodowej i Sportu. Została także Stypendystką DAAD – Niemieckiej Centrali Wymiany Akademickiej (Deutsche Akademische Austausch Dienst).

W lipcu i sierpniu 2005 roku odbyła również praktykę w Institut für Internationale Kommunikation und Auswärtige Kulturarbeit działającym przy Universität Bayreuth, w ramach której brała udział w organizowaniu letniego uniwersytetu (Sommeruniversität für Interkulturelle Deutsch-Studien).

Justyna ma w swoim dorobku między innymi obszernie publikacje zamieszczone w Miesięczniku Społeczno-Kulturalnym „Śląsk”, w tym rozmowy z Wojciechem Kilarem i Jerzym Dudą-Graczem, artykuły „Architektura jest sztuką” i „Wielobok losów” (wojenne i powojenne dzieje rodziny z Krzemieńca). Natomiast w „Pismach Humanistycznych” opublikowano jej esej pod tytułem „Absurd i rzeczywistość. Panoptikum postaw i typów w «Kabarecie Starszych Panów»”, a następnie artykuł „Spory o narodowość śląską w kontekście obecności Polski w Unii Europejskiej”. Zamieściła również w „Przeglądzie Polonijnym” szkic „Wokół sporów o narodowość śląską”.

Do ważnych dat w jej biografii zaliczyć należy 23 listopada br., gdy Justyna odbierze dyplom najlepszej absolwentki UŚ.

W którąś sobotę przed Wszystkimi Świętymi musiałem pojeździć trochę po kilku miastach Górnego Śląska, żeby oporządzić groby bliskich. Ruch w sobotę jest mniejszy niż w tygodniu. Samochody przeważnie stoją pod blokami na osiedlach. Ci, którzy wyjechali, parkują po hipermarketami, albo – tak jak ja – próbują znaleźć miejsce pod cmentarzami. Jednak zdarzało mi się też spotkać liczne pojazdy w miejscach, które nie wyglądały na cele weekendowych wypraw. Pobocza szczególnie zapętnione, a w pobliżu nie widać ani centrum handlowego, ani dużego osiedla, ani multikina, ani nawet cmentarzyka. Okazuje się, że celem najazdu zmotoryzowanych jest budynek jakiejś szkoły, albo budynek biurowy, wynajęty przez jakąś szkołę. Polska weekendowa jest w coraz większej mierze krajem ludzi uczących się. Studia zaoczne i podyplomowe, kursy i szkolenia, odbywają się w uczelniach publicznych i prywatnych i przyciągają coraz liczniejszych słuchaczy. Podczas gdy uczelnie kształcące w trybie stacjonarnym skarżą się na ból głowy spowodowany niżej demograficznym, wciąż rośnie liczba zainteresowanych kształceniem wśród tych, którzy przekroczyli już wiek edukacyjny. Niektórzy z nich nie są już nawet w wieku produkcyjnym.

Kształcenie staje się coraz modniejsze. Sukces uniwersytetów III wieku zdaje się nawet przytłaczać ich założycieli: trzeba ograniczać dostęp do wykładów, wyznaczając bariery wiekowe – trzeci wiek zaczyna się dziś po siedemdziesiątce i młodszy muszą dorosnąć, zanim uzyskają możliwość ubiegania się o indeks. Niektórym czekanie się nie uśmiecha, chcą też uzyskać konkretną wiedzę, poświadczoną dyplomem. Zdarzają się przypadki, gdy ludzie po odchowaniu dzieci i przejściu na zastępną, choć przedwczesną jak na ich witalność, emeryturę, zapisują się na studia. Są gotowi za nie płacić

Siwiejąca alternatywa

z własnej kieszeni, bo niezależnie od wysokiego poziomu biedy w polskim społeczeństwie, nie brak też ludzi o całkiem przyzwoitych dochodach. Zdaje się, że można też wykazać dodatnią korelację między poziomem dochodów a ciekawością intelektualną. Nic dziwnego, że ludzie, którzy główne zakupy życia mają już za sobą, i nie chcą się poddać hipnozie programów telewizyjnych, wybierają kształcenie i gotowi są za nie płacić.

Na studiach podyplomowych pojawia się też coraz więcej dorosłych, którzy chcą albo dyplomu, albo dyplomu i wiedzy, bo w ten sposób mogą poprawić swój status w macierzystej firmie. Uczelnie, zwłaszcza tak duże i tak państwowe, jak nasza, kiedyś podchodziły nieufnie do tej grupy „straszaków”. Jednak nieustające próby zniechęcenia do kształcenia świeżych maturzystów poprzez faktyczne zmniejszanie dotacji na cele dydaktyczne przynoszą rezultaty: zainteresowanie alternatywnymi odbiorcami umiejętności naszych nauczycieli akademickich wzrasta. Być może wkrótce pojawią się też studenci z ciepłych krajów, którzy zastąpią młodych Polaków kombinujących, jakby się urządzić na Zachodzie. Uniwersytet jest jak lotniskowiec: nie wykonuje gwałtownych ruchów, ale gdy już przestawi się na nowy kurs, to nie ma dla niego przeszkód. Skoro maturzystów nie wystarczy, zamiast się na nich gniewać, powiemy „wasza przeszłość nasza przyszłość” i poześlujemy ku ich dziadkom.

STEFAN OŚLIŹŁO

Tylko dla libertynów, dewiantów i pomyleńców różnej maści

Halo!! Halo, tu jestem. Niżej, troszkę w prawo... Nie to solniczka. Co pan będzie z solniczką rozmawiał? O tak, dobrze. To znówu ja. Poznaje pan? Przykro mi. Wiem, że mamy nowy rok akademicki, ale nie może pan żądać co roku nowego wroga. Tak, może pan splunąć. Nie, nie na gazetę. Myślałem, że skwituje pan to bardziej symbolicznie, takim: Tfu! Tfu! Ja mam teraz mniej miejsca, i nie trafił pan.

Bardzo wszystkim czytelników przepraszam, za tę na w połę prywatną rozmowę. Musiałem się jednak przywitać z panem, który donosi na mnie do pewnego prawicowego tygodnika, o tytule, którego tutaj nie wymienię, bo ktoś przez pomyłkę kupi jeszcze jeden egzemplarz, co wbiłoby redakcję w dumę, że sprzedaż skoczyła im o 100%.

Pod koniec ubiegłego roku, w tymże tygodniku ukazała się notka zatytułowana: „Libertyn Parzniewski”. Jej autor powołując się na internetową wypowiedź pana, z którym na wstępie dyskutowałem,

zarzuca mi: jątzerzenie, zianie nienawiścią, a tym samym: gorszenie fluidami antyprawicowymi i antykościelnymi społeczności akademickiej. W finale tej notki mamy – a jakże – apel: „Apelujemy do Rektora i Senatu o ukrócenie radosnej twórczości agresywnego felietonisty”. Z wrażenia, przestał mi na chwilę kapać z kącika ust jad nienawiści, a wszelkie plugastwa, którymi karmię swą zwyrodniałą, zbrodniczą wyobraźnię, zepchnąłem dyskretnie do szuflady. Jakże to? Ja niepozorny rab uniwersytecki, pył marny, wstydliwie niczym Quasimodo trzymany na łańcuchu w piwnicach rektoratu, mam zajmować czas Jego Magnificencji i prześwietnemu Senatowi? To już nie może mnie zwykły konserwator wybatożyć kablem dwużyłowym, albo i ręki piszącej te bluźnierstwa wkręcić w imadło? To trzeba fatygować samego Rektora i Senat?

Parę miesięcy później, dostało się – na łamach tegoż wysoce moralizującego tygodnika – całej „Gazecie Uniwersyteckiej”. Ale uwaga, uwaga; nie zapomniano i o mnie: „...felietony pisuje tam skrajny libertyn Jerzy Parzniewski”.

Pierwsza z omawianych notatek, ukazała się tuż obok tekstu (niezłe towarzystwo) o św. Kindze, co miało zapewne skłonić mnie do zaniechania czynów podłych, wzbudzić pokorę i zachęcić do wstrzeźliwości. Notatka druga znalazła się zaraz koło wywiadu z Arturem Zawiszą. Postęp znaczący. Co będzie dalej? Strach pomyśleć.

- Halo!? Czyta pan to jeszcze? Drogi panie, ukrywający się pod kobiecym pseudonimem. Nie mam do pana żalu za ów donosik. Najbardziej przykre dla mnie jest jednak to, że inwektywami obrzuca mnie pan nie za mój tekst, ale za użyty przeze mnie cytat z dziennika „Rzeczpospolita”. Doskonale pan wie, że zastosowanie takiego chwytu wobec osoby parającej się pisaniem (a pan w swoim życiu sporo napisał) to zwykłe ordynarne świństwo.

- Halo! Niechcesz pan tego ze złości nie gryzie. Mówiłem przecież, że to solniczka.

JERZY PARZNIIEWSKI

Sufrażystka z Końskowoli i cętkowane niby-oczy



Foto: Magdalena Jaworska

Mało brakowało, by na dźwięk słów „przerzeże przerynarką”, aktorzy piszący tegoroczne dyktando (wśród nich m.in. Tomasz Bednarek i Renata Dancewicz) nie pospadali z foteli, zaś cała hala zareagowała głośnym jękiem.

Tekst Dyktanda 2006

dla dorosłych:

Z bloga drzewiarza

Nicnierobienie, niechby i wyważone, z rzadka jest chwalebne. Zymając się, rzekłem więc na przekór sobie: „Przerzeże przerynarką na przestrzał milorzq̄b tuż-tuż obok tui. Zmienacka i bez ceregieli ściosaj to plugastwo, co zza hibiskusa wytrzeszcza cętkowane niby-oczy. Oj, bądźź to kośba, że hej! Zarazem szczyścisz chaszczę na wprost transzei i baldachogrono hortensji naprzeciw grząskiej strużki. Umiesz potem odrzwia, rozsiądziesz się popod nimi i dla relaksu stworzysz limeryk, ot, choćby taki: Sufrażystka z Końskowoli boogie woogie wspak rzepoli, myląc c-moll i As-dur, gdyż hycy przy tym wszierz, w dal i wwszyż, wożająjąc wśród bemoli.

DYKTANDO 2006

14 października, w drugim dniu Festiwalu Języka Polskiego, około trzystu studentów Uniwersytetu Śląskiego w ciemnogrnatowych koszulkach zajęło strategiczne pozycje w katowickim „Spodku”: między rzędami, na schodach, w łoży i na płycie. To właśnie oni – przyszli poloniści – mieli czuć nad przebiegiem największej ogólnopolskiej klasówki, a następnie bezlitośnie tropić błędy uczestników zabawy. Grupie sprawdzającej dyktando przewodniczyła dr Danuta Krzyżyk. Nad przebiegiem konkursu czuwało jury, złożone z językoznawców pod przewodnictwem profesora Walerego Pisarka, honorowego przewodniczącego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN. Do ortograficznego boju stanęli także artyści. Zmagania toczyły się w paru kategoriach. Laureaci pierwszych miejsc otrzymali tytuły: Mistrza Polskiej Ortografii, Małego Mistrza Polskiej Ortografii 2006 oraz Mówcy Znakomitego 2006 (a aktorzy Rolę Życia).

O godzinie jedenastej złamaną pieczęć na kopercie, wewnątrz której ukryto tekst dyktanda. „Granatowe koszulki” rozlokowane we wszystkich sektorach, całą swą uwagę skupiły na piszących. Każdy ze studentów dzierzył w ręku pomarańczową kartkę – znak ostrzeżenia dla delikwenta, który odważyłby się za-

puścić żurawia przez ramię sąsiada. Pracę sędziów koordynowały dr Małgorzata Wójcik-Dudek oraz mgr Magdalena Jaworska.

Mało brakowało, by na dźwięk słów „przerzeże przerynarką”, aktorzy piszący tegoroczne dyktando (wśród nich m.in. Tomasz Bednarek i Renata Dancewicz) nie pospadali z foteli, zaś całą halla zareagowała głośnym jękiem. Profesor Andrzej Markowski doczytał tekst swojego autorstwa do końca i do akcji wkroczyli studenci. Rozbiegli się między piszącymi, zbrali prace, które następnie znalazły się w wielkim, wiklinowym koszu stojącym pod sceną. Kilka chwil później, za wartość kosza opróżnili w pośpiechu dłonie weryfikatorów. Ku zaskoczeniu wszystkich, żaden z sędziów pełniących dyżur w sektorach i na płycie „Spodka” nie przyznał się do pokazania komukolwiek ostrzegawczej kartki. Czy to oznacza, że można już zerwać ze stereotypem Polaka-cwaniaka, który z taką chęcią ściąga na wszelkich klasówkach? - Przypuszczam, że po prostu prof. Markowski czytał zbyt szybko, by ściągnąć w ogóle było możliwe - stwierdziła, nie pozostawiając złudzeń Anna Rosół, sędzia i studentka IV roku filologii polskiej UŚ.

Mrówca praca ponad 150 studentów sprawdzających prace przebiegała sprawnie i szybko. Pierwsze bezbłędnie napisane dyktando wytropiła już około godziny 12:15 Ania Machelska. Kiedy wydawało

się, że wszystko jest już przesądzone, znalazły się kolejne dwie. O zwycięstwie miały zdecydować przecinki. W rezultacie właśnie ta odnaleziona jako pierwsza, autorstwa Małgorzaty Denys z Częstochowy, okazała się najlepszą.

Swoje dyktando pisały też dzieci i młodzież do lat 16. Jego tekst ułożył prof. Edward Polański, autor słownika będącego wykładnią tegorocznego Dyktanda. — Wszystko było źle. Pan Materna czytał za szybko, tekst był za długi, trudniejszy od tego dla dorosłych – skarżyły się dzieci. — Celowo stworzyłem takie trudności, żeby zreflektować młodzież, że komputer to nie wszystko. Trzeba zagłądać do źródeł pisanych, bo Internet nie we wszystkim ma rację. Używanie języka musi odbywać się z namysłem – skomentował prof. Polański.

W rywalizacji wzięła także udział osoba niewidoma – Hanna Pasterny, absolwentka romanistyki z Jastrzębia-Zdroju. Swoją pracę napisała najpierw na maszynie braille'owskiej, a potem, w obecności komisji, przepisała na komputer i wydrukowała. — Ta dziewczyna to fenomen – powiedziała dr Danuta Krzyżyk – popełniła tylko jeden błąd ortograficzny, jeden graficzny i sześć interpunkcyjnych.

W ramach tegorocznego Dyktanda odbył się także finał konkursu na Mówcę Znakomitego. Został nim Wojciech Koldański.

ALEKSANDER SZOJDA

Niestrudzony badacz problemów językowych i kulturalnych Południowych Słowian przez lata organizował śląską humanistykę.

Warto przypomnieć, jakie są związki profesora ze Śląskiem - tu przecież rozwinął on nowe zainteresowania badawcze (socjolingwistyka), tutaj w latach 70. odnalazł językowy i społeczno-kulturowy fenomen godny naukowego poznania. Jego zaciekawienie Śląskiem sięga okresu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, kiedy pod wpływem seminariów i wykładów profesora Witolda Taszyckiego zainteresował się regionem i jego językiem. Praca w Uniwersytecie Śląskim zaowocowała sukcesami naukowymi i organizacyjnymi. Można śmiało powiedzieć, że od 1970 roku, najpierw jako dziekan Wydziału Filologicznego, później dyrektor Instytutu Języka Polskiego, a wreszcie prorektor Uniwersytetu Śląskiego, kierował rozwojem Wydziału i Uczelni. Miał wówczas ogromny wpływ na ukształtowanie nowoczesnego profilu śląskiej humanistyki. Dzięki niemu Wydział Filologiczny zyskał pełny, nowoczesny program, z zespołem filologii obcych, które profesor organizował wraz z prof. dr. hab. Kazimierzem Polańskim. Jednocześnie szeroki program studiów otrzymała śląska polonistyka.

Na podstawie doświadczeń śląskich profesor pokazał, że język trzeba badać przez jego uwikłanie w strukturę społeczną, akt mowy, sytuację. W tym czasie skupił wokół siebie jeden z czołowych zespołów badawczych w kraju, złożony ze specjalistów z różnych dziedzin. Jego młodzi wychowankowie są dzisiaj profesorami pracującymi w Uniwersytecie Śląskim i w innych uczelniach kraju.

Władysław Lubaś swą działalność naukową i organizacyjną kontynuował jako dyrektor Instytutu Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (1979-1991), a obecnie jako kierownik Pracowni Socjolingwistycznej Instytutu Języka Polskiego PAN prowadzi badania nad językiem potocznym, których efektem jest kilka tomów Słownika polskich leksemów potocznych. Był także w biografii profesora okres pracy w Uniwersytecie Opolskim na stanowisku profesora zwyczajnego i kierownika Katedry Sławistyki, który

Honorowy doktorat Uniwersytetu Belgradzkiego dla prof. Władysława Lubasia

Naukowe wyzwania niesie życie



Profesor Władysław Lubaś jest uczonym wielkiego formatu, wyjątkowo twórczym. Opublikował łącznie około 700 prac w tym jest redaktorem fundamentalnego Słownika polskich leksemów potocznych.

Niezwykle bogato prezentuje się działalność Profesora w komisjach naukowych, towarzystwach i komitetach redakcyjnych. Od 1975 roku jest przewodniczącym Komisji Socjolingwistycznej Międzynarodowego Komitetu

zaowocował syntezami dotyczącymi nowej sytuacji języków słowiańskich po 1990 roku, gdy powstały nowe państwa, a kraje słowiańskie przeszły zmiany ustrojowe.

Jego zainteresowanie problematyką językoznawczą i kulturalną Południowych Słowian rozpoczęło się od doświadczeń sławistycznych, które Profesor wyniósł ze studiów serbokroataystycznych w Uniwersytecie Belgradzkim, a następnie z pracy lektora i wykładowcy języka polskiego na uniwersytetach w Ljubljanie i w Belgradzie, podsumowanych stopniem doktora habilitowanego w zakresie językoznawstwa sławistycznego (1971 r.). Najdobitniej o kompetencji profesora w zakresie języka i kultury południowosłowiańskiej świadczy nadanie mu przez Ministerstwo Kultury Jugosławii w roku 2000 odznaczenia: Zasłużony dla Kultury Serbskiej i obecne wyróżnienie honorowym doktoratem przez Uniwersytet Belgradzki, które otrzymał 19 września br..

Sławistów. Przez 25 lat był członkiem Komitetu Językoznawstwa PAN. Jest członkiem Rady Języka Polskiego PAN, Komisji Kultury Języka Komitetu Językoznawstwa PAN, Komisji Dydaktycznej Rady Języka Polskiego PAN, członkiem Polskiego Towarzystwa Fonetycznego, Polskiego Towarzystwa Językoznawczego, a także członkiem Komisji Językoznawstwa PAN Oddziału w Katowicach i Krakowie. Pełni funkcję przewodniczącego Rady Fundacji dla Rozwoju Humanistyki Śląskiej. Jest redaktorem serii „Socjolingwistyka”.

Został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem Komisji Edukacji Narodowej, tytułem Zasłużonego Nauczyciela PRL.

Profesor uprawia naukę z wielką pasją badawczą. Jego entuzjazm udziela się innym, inspiruje. Trzeba też podkreślić, że nikt tak jak on nie rozumie, iż wielkie wyzwania naukowe niesie samo życie.

BERNADETA NIESPOREK



Foto: Magdalena Buszek

Nękana wieloma chorobami ludzkość marzy o sytuacji, gdy choroba nowotworowa nie będzie się już kojarzyć z nieuleczalnością. Czy jest to tylko jedno z wielu marzeń, które nigdy nie dozna się spełnienia?

Światło jest niezwykłym czynnikiem, umożliwiającym życie na ziemi. Korzystamy z jego dobrodziejstw każdego dnia, a na zmiany ilości docierających do nas promieni słonecznych reagujemy wahaniami samopoczucia. W zimie nasz organizm jest bardziej podatny na choroby, jesteśmy ospali, podczas gdy latem czujemy się znacznie lepiej. Fenomen wpływu światła na człowieka znalazł zastosowanie również w medycynie.

- Jako fizycy badaliśmy, co się dzieje z fotouczulaczami pod wpływem padającego światła. Słyszeliśmy, że istnieje możliwość zastosowania kombinacji barwnika fotouczulającego i światła w medycynie, m.in. do niszczenia komórek nowotworowych czy wirusa HIV – opowiada prof. dr hab. Alicja Ratuszna, kierownik Zakładu Fizyki Ciała Stałego Instytutu Fizyki w Uniwersytecie Śląskim. - Prowadzony przeze mnie

Fizyka to nie tylko teoria, ale przede wszystkim życie

Uderzyć w nowotwór światłem

zespół, w składzie: dr hab. Piotr Kuś, dr Gabriela Kramer-Marek, dr Agnieszka Szurko, dr hab. Roman Wrzalik, prof. dr hab. Jacek Szade i prof. dr hab. Andrzej Burian, skupił się na poszukiwaniu substancji, które mogłyby posłużyć do niszczenia komórek nowotworowych. Nawiązaliśmy współpracę z Instytutem Onkologii w Gliwicach i tak rozpoczęliśmy „przygodę” z biofizyką i światłoterapią.

Światło-„terapia”, jak sama nazwa wskazuje, jest procesem leczenia, wykorzystującym szczególne własności fotouczulaczy i światła widzialnego. Skojarzenie obu tych elementów powoduje, że w komórce zachodzą procesy fotochemiczne prowadzące do jej niszczenia. Specjaliści określają światłoterapię terminem „photodynamic therapy” (PDT), wskazującym, iż ujawniająca się pod wpływem światła dynamika powoduje, że wspomniane czynniki mogą zostać użyte w terapii.

- Pamiętamy chlorofil – zielony barwnik występujący w roślinach, a będący właśnie przykładem związku światłoczułego, pod wpływem padającego światła umożliwia zajście reakcji fotosyntezy. To ilustruje, jak dzięki promieniom świetlnym szkodliwy dwutlenek węgla zostaje zamieniony w tlen. Ideę tę wykorzystuje fotodynamiczna terapia nowotworów, używając syntetycznego barwnika o nazwie „porfiry-na”, będącego w naturze podstawowym elementem budowy hemoglobiny – tłumaczy prof. Ratuszna. – Gdy fotouczulacz, który wybiórczo gromadzi się w komórkach nowotworowych a jest szybko wydalany z komórek zdrowych, naświetlimy odpowiednią długością fali świetlnej, w komórce zaczynają zachodzić procesy fotodynamiczne. Cząsteczki związku zostają wzbudzone przez światło o odpowiedniej długości fali (absorpcja promieniowania) i następnie, fluoryzując wypromieniowują do oto-

czenia nadwyżkę pobranej energii (emisja promieniowania). Proces fluorescencji wykorzystuje diagnostyka fotodynamiczna („photodynamic diagnosis”, PDD), niezwykle skuteczne narzędzie umożliwiające lokalizację zmienionej patologicznie tkanki.

Cząsteczki fotouczulacza mogą także oddawać nadmiar energii tlenowi molekularnemu, znajdującemu się w komórkach, co powoduje jego przekształcenie do niezwykle reaktywnej cząsteczki, zwanej tlenem singletowym. Tlen singletowy i inne reaktywne formy tlenu (wolne rodniki tlenowe), powstające w procesie fotodynamicznym, wywołują reakcje oksydacji, prowadzące do niszczenia kolejnych organelli komórkowych. W rezultacie tych procesów komórka umiera.

Światłoterapia jest znana od co najmniej 25 lat i wykorzystywana w leczeniu. Kilka leków pochodzenia naturalnego zostało dopuszczonych do zastosowania w klinice, trwają natomiast poszukiwania syntetycznych barwników. W Polsce istnieje kilka ośrodków stosujących tę metodę kliniczną w odniesieniu do różnych rodzajów nowotworów. W Szpitalu Klinicznym Śląskiej Akademii Medycznej w Bytomiu prof. dr hab. Aleksander Sieroń za pomocą terapii fotodynamicznej leczy głównie nowotwory pęcherza i prostaty. Stosowanie tej metody może oznaczać przełom w walce z chorobą.

- Onkolodzy preferują wycięcie guza, jeśli jest taka możliwość, jednak zabieg chirurgiczny, niekiedy trwale okaleczający, stanowi dramat dla pacjenta. Takie decyzje są bardzo bolesne. Powszechnie stosowana chemioterapia i radioterapia niszczy również zdrowe komórki dając wczesne i późne skutki uboczne a także wycieńcza cały organizm. Światłoterapia jest natomiast bardzo bezpieczna – ocenia prof. Ratuszna. - Sam barwnik i światło oddzielnie nie są toksyczne dla komórek. W terapii używamy w pełni bezpiecznego dla człowieka światła z zakresu widzialnego. Poza tym metoda fotodynamiczna z użyciem specyficznego barwnika i światła stanowi nie tylko narzędzie terapeutyczne, ale i diagnostyczne. Co ważne z obu tych możliwości korzystać można kilkakrotnie jeśli zajdzie taka potrzeba, bez poważnych powikłań. Leczenie może odbywać się nawet w warunkach ambulatoryjnych, a pacjent nie wymaga długiej rekonwalescencji po zabiegu, co wpływa na obniżenie kosztów leczenia.

Terapia fotodynamiczna w niektórych typach nowotworów jest bardzo skuteczna, w innych może z powodzeniem stanowić metodę uzupełniającą.

MAGDALENA BUSZEK

Całodobowy dostęp do kulturowego dziedzictwa Śląska

Śląska Biblioteka Cyfrowa

Śląską Bibliotekę Cyfrową (ŚBC) została utworzona 20 lipca 2006 br. na mocy porozumienia pomiędzy Biblioteką Śląską a Uniwersytetem Śląskim w celu prezentacji w Internecie kulturowego dziedzictwa Śląska w jego historycznej i współczesnej różnorodności.

Pierwsze publikacje pierwsze publikacje w Śląskiej Biblioteczce Cyfrowej pojawiły się już w sierpniu br. Koordynatorem prac związanych z utworzeniem ŚBC jest Biblioteka Śląska, która utrzymuje także jej platformę sprzętową i programową natomiast kopia zabezpieczająca zlokalizowana jest na Uniwersytecie Śląskim. Wszystkie publikacje umieszczane są z zachowaniem wymogów ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zasób ŚBC jest tworzony w sposób rozproszony, oprogramowanie pozwala na przechowywanie elektronicznych wersji publikacji przygotowywanych i opracowywanych przez zdalnych redaktorów. Dostęp do publikacji jest nieodpłatny dla wszystkich użytkowników niekomercyjnych. Ponadto warto podkreślić, iż ŚBC jest włączona w krajowy system bibliotek cyfrowych, dzięki temu za jej pośrednictwem można dotrzeć bezpośrednio do publikacji umieszczonych w innych regionalnych bibliotekach cyfrowych.

W projekcie może uczestniczyć każda instytucja, jednostka czy organizacja zainteresowana umieszczeniem publikacji z własnych zbiorów. Udział przebiega na zasadzie pełnej autonomii, każdy z Uczestników ŚBC zachowuje prawa do cyfrowej publikacji i decydu-

je o okresie jej udostępniania. Opisy publikacji ŚBC są indeksowane i dostępne przez globalne wyszukiwarki internetowe. Ponadto Śląska Biblioteka Cyfrowa daje możliwość publikowania materiałów dydaktycznych i naukowych wszystkim pracownikom zainteresowanym upublicznieniem własnych prac naukowych, w tym doktoratów. Autor chcący opublikować pracę udostępnia tekst po zawarciu umowy licencyjnej udzielającej ŚBC licencji do korzystania z określonego utworu we wskazanym przez autora czasie. Po wyznaczonym przez autora terminie dostęp do utworu zostanie zamknięty. Licencja ma charakter nieodpłatny.

Do chwili obecnej przystąpienie do współpracy w ŚBC zadeklarowało 26 instytucji, głównie bibliotek naukowych, a także publicznych. Jednocześnie ciągle napływają zapytania od kolejnych zainteresowanych jednostek. Uczestnicy-założyciele ŚBC mają nadzieję na współpracę z muzeami i archiwami. Udział różnych jednostek pozwoli realizację, tak ważnych projektów jak cyfrowe scalenie czasopism, utworzenie niepowtarzalnego depozytorium cyfrowego.

Więcej informacji na temat ŚBC można uzyskać na stronach internetowych: www.sbc.org.pl www.digitalsilesia.eu

MALGORZATA WAGA

Czy można połączyć tak odległe dziedziny jak fizykę i żeglarstwo? Owszem. Zrobił to mgr inż. Andrzej Ćwikliński – pracownik Instytutu Fizyki UŚ. Od wielu lat widzimy go aktywnie działającego podczas organizacji corocznych pokazów „Osobliwości Świata Fizyki”. Ale wielu z nas zna go także jako żeglarza i komandora klubu „Szuwarek”.

Przygoda pana Andrzeja Ćwiklińskiego z żeglarstwem zaczęła się dość późno, bo dopiero na studiach. - Kolega z grupy właśnie uzyskał patent żeglarza i zaproponował mi wyjazd na Mazury – wspomina pan Andrzej. Zapowiadały się wspaniałe wakacje pod żaglami. Miał to być prawdziwy relaks i wypoczynek.

Rzeczywistość jednak okazała się trochę inna. Bolek był „pożeraczem” kilometrów i w trakcie dziesięciodniowego rejsu młodzi żeglarze zaliczyli trasę Mikołajki-Węgorzewo-Zamorđeje-Mikołajki. Rejs odbywał się na popularnej „Omedze” (a wszyscy wtajemniczeni w temat zapewne wiedzą, że nie jest to łajba kabino-wa) i dlatego panowie codziennie musieli rozbijać namiot. Na kanałach zaś czekało na nich burlaczenie lub pływanie na pagajach. Jednak pan Andrzej nie zniechęcił się truda-

Navigare necesse est, vivere non est necesse!
„Żeglowanie jest koniecznością, życie nią nie jest”

Plutarch

Jutro popłyniemy daleko...

mi takiego żeglowania, a wręcz przeciwnie - zachwycił się Mazurami i także postanowił zdobyć patent oraz żeglować bardziej rekreacyjnie, odwiedzając urokliwe zatoczki i zwiedzając ciekawe miejsca na szlaku WJM (Wielkich Jezior Mazurskich).

wy „Kormoran” i poszukując załogi! Nie namyślając się ani chwili pan Andrzej zabrał wówczas ośmioletniego syna Piotra. Ruszyli na Mazury, pozostawiając pełną obaw o dziecko żonę. Obawy szybko rozwiąły się, a mały jacht spełnił oczekiwania załogi. Od tej



Wysokie koszty czarteru jachtu skłoniły Andrzeja Ćwiklińskiego do zbudowania własnej małej jednostki typu „Pesymist”, na którym przez dwa sezony zwiedzał Pojezierze Augustowsko-Suwalskie. Tam również wybrał się w podróż poślubną z żoną Marią. Potem dotknęła go szara rzeczywistość – praca i brak czasu... i tak lata mijały, a Mazury cierpliwie czekały. Pewnego dnia odwiedził go kolega i powiedział: - Mam jacht kabino-

pory pan Andrzej co roku spędzał wakacje żeglując, a po powrocie z urlopu opowiadał wszystkim o swoich przygodach. Okazało się, że jego wielu kolegów w przeszłości również uprawiało ten - wówczas elitarny - sport i wciąż z nostalgią wspominali tamte czasy. Postanowił pomóc wszystkim tym, którzy chcieli kontynuować lub realizować swoje młodzińcze marzenia o żeglowaniu. I tak zaczęła się historia Klubu „Szuwarek”.

Sekcja Turystyki Wodnej przy Związku Nauczycielstwa Polskiego powstała w 1991 roku i jej celem było głównie organizowanie rejsów na jeziorach mazurskich. Początkowo rejsy odbywały się na jachtach typu Orion i El-Bimbo, które czarterowano od AZS'u Uniwersytetu Śląskiego. Dzięki dużemu zaangażowaniu nieżyjącego już dyrektora Kazimierza Cygana Uniwersytet Śląski zakupił dwie fabrycznie nowe łodzie typu Venus oraz używanego Oriona i Morsa. Pozwalało to na wypoczynek dwudziestu osobom podczas jednego turnusu. W 1995 roku klub został zarejestrowany w Katowickim Okręgowym Związku Żeglarskim pod nazwą „Szuwarek”, a honorowym komandorem klubu został Kazimierz Cygan. W trakcie swojej działalności klub wyszkolił wielu żeglarzy, sterników jachtowych, sterników motorowodnych oraz instruktorów żeglarstwa, jak również organizował stażowe rejsy po Bałtyku. Od momentu powstania klubu pan Andrzej włączał się we wszystkie prace przy organizacji kursów i rejsów. Należy dodać, że od 11 lat, czyli od początku istnienia klubu „Szuwarek” jest jego komandorem.

Wszystkim żeglarzom i tym, którzy chcieliby zostać żeglarzami przy okazji przypominamy, że już za kilka miesięcy rozpocznie się nowy sezon, a co za tym idzie pojawi się kolejna okazja na spędzenie wakacji pod żaglami. Zapisy na kursy przyjmuje komandor klubu „Szuwarek” Andrzej Ćwikliński (tel. 359-12-10, acwiklin@us.edu.pl). Inne informacje na stronie internetowej: www.znp.us.edu.pl

AGNIESZKA SIKORA



NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. Zbigniew Hojka: **Polski ruch zawodowy w województwie śląskim (1922–1939). Oblicze polityczne**, bibliogr., indeks, tab., summ., Zsfg., 40 zł

Jerzy Sperka: **Otoczenie Władysława Opolczyka w latach 1370–1401. Studium o elicie władzy w relacjach z monarchą**, bibliogr., indeksy, fot., rys., mapy, wklejki, aneksy, tab., summ., Zsfg., twarda opr., 65 zł

LITERATUROZNAWSTWO. **Dialogi z romantycznym kontekstem. Szkice o poezji polskiej.** Red. Adam Dziadek, Joanna Dembińska-Pawelec, indeks, summ., rés., 16 zł
Adam Dziadek: **Na marginesach lektury. Szkice teoretyczne**, nota bibliogr., indeks, fot., summ., rés., 16 zł
Andrzej Polak: **Proza historyczna Bułata Okudźawy**, bibliogr., indeks, Zsfg., rez., 15 zł

MENTIBUS MEMORATIS. Zofia Adamczyk: **Mieczysława Mitera-Dobrowolska**, bibliogr., wklejka, fot., summ., Zsfg., 10 zł

PSYCHOLOGIA. Wincenty Okoń. **Doctor Honoris Causa Universitatis Silesiensis**, bibliogr., fot.

NAUKI o ZIEMI. Jacek Różkowski: **Wody podziemne utworów węglanowych południowej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej i problemy ich ochrony**, bibliogr., fot., rys., tab., summ., rés., 28 zł

ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. Ryszard Kaczmarek: **Górny Śląsk podczas drugiej wojny światowej. Między utopią niemieckiej wspólnoty narodowej a rzeczywistością okupacji na terenach wcielonych do III Rzeszy**

POLITOLOGIA. „*Studia Politicae Universitatis Silesiensis*”. T. 2. Red. Jan Iwanek, Mieczysław Stolarczyk, współpr. Olga Szura

LITERATUROZNAWSTWO. Małgorzata Nitka: **Railway Defamiliarisation. The Rise of Passengerhood in the Nineteenth Century**

Dariusz Pawelec: **Od kołysanki do trenów**

Krystyna Wojtynek-Musik: **Terra rhetorica w poezji Rimbauda**
JĘZYKOZNAWSTWO. Margarita Nadel-Czerwińska: **Nowa leksyka w słownikach rosyjskich na końcu XX wieku**

BIBLIOTEKONAWSTWO. **Studia z informacji naukowej i dyscyplin pokrewnych prace dedykowane profesor Barbarze Stefaniak.** Red. Elżbieta Gondek, Diana Pietruch-Reizes

Krystyna Heska-Kwaśniewicz: **Ludzie, góry i książki**

Joanna Kamińska: **Marketing wewnętrzny w bibliotece**

Anna Sitkowska: **O pisarstwie Józefa Wereszczyńskiego. Wybrane problemy**

KULTURA, SZTUKA, MUZYKA. **Antropologia kultury – Antropologia literatury.** Red. Ewa Kosowska, Anna Gomoła, Eugeniusz Jaworski

Iwona Sowińska: **Polska muzyka filmowa w latach 1945–1968**

PRAWO. **Instytucje prawa upadłościowego i naprawczego.** Red. Antoni Witosz

Bernadetta Fuchs: **Prawo kartelowe a prawo prywatne międzynarodowe**

Katarzyna Sznajder: **Jurysdykcja szczególna w zakresie zobowiązań umownych**

PSYCHOLOGIA. **Zastosowanie wybranych technik w psychologicznej diagnostyce procesów intelektualnych i osobowości.** Red. Jan M. Stanik
ZARZĄDZANIE i TECHNOLOGIE INFORMACYJNE. Magdalena Kolarz: **Wpływ zagranicznych inwestycji bezpośrednich na innowacyjność przedsiębiorstw w Polsce**

PEDAGOGIKA. „*Chowanna*” 2006, T. 2. (27): **Resocjalizacja młodzieży niedostosowanej społecznie – wybrane konteksty.** Red. Anna Nowak

Teresa Borowska: **Emocje dzieci i młodzieży. Zasoby – rozwijani**

Anna Gajdzica: **Reforma oświaty a praktyka edukacji wczesnoszkolnej**

BIOLOGIA. Iwona Łukasik: **Degradacja starodrzewów bukowych *Lazulo Pilosae* -Fagetum w warunkach zróżnicowanej antropopresji na Wyżynie Śląsko-krakowskiej**

NAUKI o ZIEMI. Franciszek Kłossowski: **Sektor usług w gospodarce regionu tradycyjnego w warunkach transformacji i restrukturyzacji (przykład konurbacji katowickiej)**

NAUKI TECHNICZNE. Urszula Borczycka: **Algorytmy optymalizacji mrowiskowej**

Stopnie i tytuły naukowe

Doktoraty:

Dr Aleksandra **PODGÓRNIAK**

Dr Krzysztof **KRAJEWSKI**

Dr Karolina **GALICKA**

Dr Aneta **SŁODCZYK**

Dr Barbara **MOREJKO**

Dr Agnieszka **SIEMIENIUK**

Dr Stefan Jacek **LECHWAR**

Dr Tomasz Karol **TOBOLEWSKI**

Dr Paweł **CIEĆWIERZ**

Habilitacje:

Dr hab. Danuta **OPACKA-WALASEK**

Dr hab. Tomasz **CZAKON**

Profesury:

Prof. dr hab. Krzysztof **KRASUSKI**

Wydział Filologiczny

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Fizyki

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Fizyki

Wydział Matematyki, Fizyki i Chemii

Instytut Fizyki

Wydział Informatyki i Nauki o Materiałach

Wydział Biologii i Ochrony Środowiska

Wydział Artystyczny

Wydział Artystyczny

Wydział Filologiczny

Wydział Filologiczny

Wydział Nauk Społecznych

Wydział Filologiczny

NAGRODA DLA MICHAŁA ROSY

„Co słonko widziało” – film **Michała Rosy**, Prodziekana Wydziału Radia i Telewizji im. Krzysztofa Kieślowskiego UŚ, otrzymał **nagrodę organizatorów festiwalu i przeglądów polskich filmów za granicą**. Nagroda ta jest przyznawana od kilku lat podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni. Film Michała Rosy został wyróżniony przez przedstawicieli siedmiu festiwalu ze Stanów Zjednoczonych, Kanady oraz państw europejskich. Ma zagwarantowane miejsce w kalendarzu projekcji festiwalu prezentujących polskie kino za granicą. Obraz „Co słonko widziało” otrzymał również **nagrodę specjalną jury gdyńskiego festiwalu ufundowaną przez Przewodniczącą Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Elżbietę Kruk**.

RUSZYŁO CENTRUM POMOCY PSYCHOLOGICZNEJ

28 września swoją działalność zainauguowało **Centrum Pomocy Psychologicznej w Sytuacjach Kryzysowych**, powołane z inicjatywy pracowników Wydziału Pedagogiki i Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w związku z katastrofą na terenie Międzynarodowych Targów Katowickich. Głównym celem, jaki przyświecał powołaniu Centrum jest rozwijanie i doskonalenie profesjonalnej pomocy w sytuacjach kryzysowych o dużej lub masowej skali, przede wszystkim poprzez tworzenie programów i procedur umożliwiających jak najskuteczniejsze dostarczanie pomocy psychologicznej osobom poszkodowanym, szkolenie profesjonalistów – głównie psychologów i pedagogów oraz działania programowe i edukacyjne adresowane do służb ratowniczych, ośrodków zarządzania kryzysowego i społeczności lokalnych.

JUBILEUSZ WYDZIAŁU PEDAGOGIKI I PSYCHOLOGII

Wydział Pedagogiki i Psychologii obchodzi w tym roku **jubileusz 30-lecia swego istnienia**. Powołany został 30 września 1976 roku zarządzeniem Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, jako ósmy wydział Uniwersytetu Śląskiego. Jubileusz wydziału zbiega się z uroczystością nadania **tytułu doktora honoris causa Uniwersytetu Śląskiego Profesorowi Wincentemu Okoniowi**, wybitnemu pedagogowi.

UMOWY O WSPÓŁPRACY

Uniwersytet Śląski podpisał **porozumienia o współpracy naukowo-**

-badawczej: z Forschungszentrum Jülich w Niemczech i Białoruskim Uniwersytetem Państwowym w Mińsku. Umowy przewidują m.in. realizację wspólnych projektów badawczych, wymianę pracowników naukowych i studentów, wspólne publikacje, wymianę materiałów naukowych i dydaktycznych oraz organizację wspólnych konferencji i warsztatów. Porozumienia zostały podpisane na okresy pięcioletnie z możliwością ich przedłużenia.

CZESKIE MEDALE

Uniwersytet Śląski w Katowicach został uhonorowany **medalem za zasługi i długoletnią współpracę, przyznanym przez władze Uniwersytetu w Ostrawie**. Medal w czasie uroczystych obchodów święta ostrawskiej uczelni i inauguracji XVI roku akademickiego odebrał JM Rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek. Złoty medal JM Rektorowi UŚ przyznały również władze **Uniwersytetu Śląskiego w Opawie za zasługi dla rozwoju współpracy między uczelniami**.



STYPENDIA MINISTRA – ZNAKOMITY WYNIK

Uniwersytet Śląski zajął najlepsze w swej historii – **trzecie miejsce w kraju** pod względem liczby studentów, którym Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego przyznał swoje stypendia w I turze. Stypendia za wyniki w nauce uzyskało **45 osób**, jedna osoba otrzymała stypendium za wyniki w sporcie.

SPOTKANIE Z DONALDEM TUSKIEM

Uczelniana Rada Samorządu Studenckiego Uniwersytetu Śląskiego zorganizowała spotkanie z **Donaldem Tuskiem**, który wygłosił wykład **Co Polska może zaoferować młodej inteligencji? Emigracja zarobkowa młodych Polaków i jej wpływ na sytuację społeczno-gospodarczą w Polsce**. Spotkanie odbyło się **20 paź-**

dziernika w auli im. Kazimierza Piótko Wydziału Nauk Społecznych UŚ.



SUKCES PRACOWNIKÓW WYDZIAŁU NAUK O ZIEMI

Artykuł *Metalliferous Constituents of Rhizosphere Soils Contaminated by Zn-Pb Mining in Southern Poland* autorstwa **dr. Jerzego Cabały i prof. dr. hab. Lesława Tepera** z Zakładu Geologii Złóż Wydziału Nauk o Ziemi UŚ znalazł się na trzecim miejscu listy pięciu największych przebojów czytelnicy (most viewed articles) w ostatnim kwartale, opublikowanej przez wydawnictwo naukowe Springer. Artykuły zostały wybrane spośród prac zamieszczonych dotychczas w prestiżowym czasopiśmie „Water, Air, and Soil Pollution”, z pierwszej ćwiartki listy ISI (tak zwanej listy filadelfijskiej).

CZESKIE ODZNACZENIE

JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek wziął udział w uroczystych obchodach **Święta Państwowego Republiki Czeskiej**, w czasie których z rąk Konsula Generalnego Republiki Czeskiej Josefa Byrtusa otrzymał **odznaczenie za wkład w rozwój stosunków polsko-czeskich**. Uroczystość odbyła się 26 października w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach.

NAGRODZONA PRACA DOKTORSKA

Doktor Beata Smieja-Król z Wydziału Nauk o Ziemi UŚ znalazła się wśród laureatów **nagród Prezesa Rady Ministrów za rozprawy doktorskie i habilitacyjne oraz działalność naukową i naukowo-techniczną lub artystyczną** w tegorocznej trzynastej edycji nagród. Dr Beata Smieja-Król została wyróżniona za pracę doktorską *Zastosowanie oksyreaktywnej analizy termicznej (OTA) do badania uranonośnej materii organicznej*, napisaną pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Janusza Janeczka.

OPRACOWAŁA

MAŁGORZATA KRASUSKA-KORZENIEC
BIURO PROMOCJI I KARIER UŚ

Studenci na szczycie siedmiotysięcznika!!!

Wyprawa na Pik Niepodległości (7134 m n.p.m.) lipiec – sierpień 2006

Nocna panorama z obozu II



Foto: Jan Lenczowski

Przekraczanie szczeliny lodowcowej między obozem I i II



W wyprawie uczestniczyło 11 osób: Piotr Bartochowski, Tomasz Borowiec, Magdalena Derezińska, Aleksandra Dzik, Jan Lenczowski, Aleksandra Maj, Paweł Tatarek, Maciej Westerski, Ewa Ćwiklińska, Małgorzata Górską, Justyna Knopik

Wyprawa odbyła się pod patronatem Studenckiego Koła Przewodników Beskidzkich w Katowicach oraz Klubu Skialpinistycznego KANDAHAR. Szczyt zdobyło w sumie siedem osób z całej wyprawy

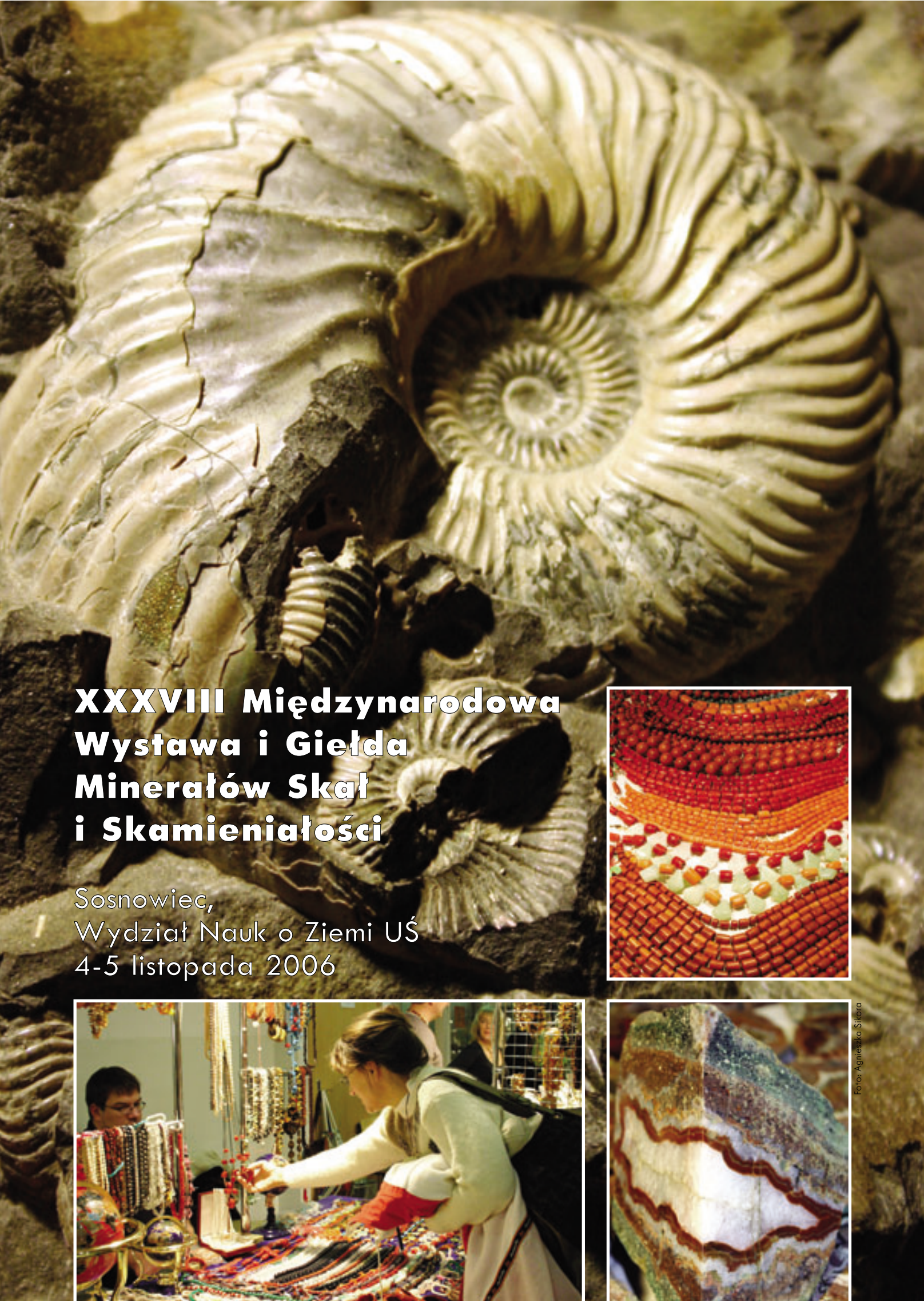


Foto: Paweł Tatarek

Pik Niepodległości (dawniej Pik Lenina) leży w górach Pamir w środkowej Azji. Jest jednym z łatwiejszych siedmiotysięczników, lecz słynie ze zmiennej pogody, silnych wiatrów i niskich temperatur



Foto: Maciej Westerski



**XXXVIII Międzynarodowa
Wystawa i Giełda
Minerałów Skał
i Skamieniałości**

Sosnowiec,
Wydział Nauk o Ziemi UŚ
4-5 listopada 2006

